Piotr MICHOŃ

NIEPŁATNA PRACA MATEK Z PERSPEKTYWY EKONOMICZNEJ. KONSEKWENCJE DLA POLITYKI PAŃSTWA

Wprowadzenie

Język, jako społecznie utrwalony zbiór symboli, odzwierciedla nasz stosunek do określonych rzeczy, zjawisk, czynności. Gdy mówimy „praca", najczęściej myślimy o zatrudnieniu. Niewielu z nas, przynajmniej w pierwszym odruchu, zalicza do tej kategorii opiekę nad dzieckiem, sprzątanie, gotowanie, robienie zakupów itp. Mówimy raczej „obowiązki domowe" niż „praca domowa". Podkreślają to autorzy raportu „W trosce o pracę" pisząc: „[...] *w świadomości społecznej ciągle tkwi przekonanie, że praca domowa, to nie jest praca. Dopiero zatrudnienie – to jest praca*"[1].

Celem artykułu jest pokazanie, że dla tworzenia polityki państwa konieczne jest postrzeganie pracy niepłatnej jako odrębnej kategorii, różnej zarówno od pracy zawodowej, jak i działalności nieprodukcyjnej. Bardzo wyraźnie widać to na przykładzie opieki nad dzieckiem i dlatego będzie ona stanowić główny punkt odniesienia do przeprowadzonej analizy.

Jedną z najważniejszych zmian, jakie zaszły w nowoczesnych społeczeństwach, jest aktywizacja zawodowa kobiet[2]. Coraz więcej kobiet pracuje zawodowo, a czas, jaki spędzają poza domem, często jest taki sam, jak w przypadku mężczyzn. Nowa sytuacja na rynku pracy nie przekłada się na istotne zmiany w podziale obowiązków domowych i sprawowaniu opieki nad dzieckiem (zob. tabela, s. 144).

---

[1] UNDP, W trosce o pracę. Raport o rozwoju społecznym, Polska 2004, www.undp.org.pl/ /pl/nhdr2004, 05.04.2005, s. 169.

[2] J. Atkinson, *Employment Pptions and Labour Market Participation*, Office of Official Publications of the European Communities, Luxembourg 2000.

Wyniki badań przedstawionych w tabeli pokazują, że bez względu na fakt zatrudnienia kobiety więcej czasu niż ich partnerzy przeznaczają na opiekę nad swoim potomstwem. Podjęcie pracy zarobkowej, bez względu na wiek najmłodszego dziecka, prowadzi do ograniczenia ilości czasu przeznaczanego na ten cel. Dopiero dorastanie dzieci sprawia, że rodzice mniej się nimi zajmują. Gdy dzieci stają się starsze niż 6 lat, matki spędzają na opiekę nad nimi około 25% ilości czasu spędzanego na opiece nad dziećmi młodszymi. Takie dane wskazują na to, że sprawowanie opieki nie jest zajęciem „na całe życie" (poza sytuacjami, gdy robi się to również zawodowo).

Czas spędzony na opiece nad dzieckiem (w godzinach i minutach, średnio każdego dnia)

Kraje	Rodziny z najmłodszym dzieckiem do lat 6				Rodziny z najmłodszym dzieckiem od 7 do 17 lat			
	wszyscy rodzice żyjący razem		rodzice pracujący zawodowo, żyjący razem		wszyscy rodzice żyjący razem		rodzice pracujący zawodowo, żyjący razem	
	K	M	K	M	K	M	K	M
Belgia	01:54	00:51	01:40	00:50	00:32	00:16	00:29	00:16
Niemcy	02:39	00:59	01:44	00:57	00:32	00:13	00:26	00:14
Estonia	02:18	00:50	01:40	00:50	00:28	00:10	00:26	00:10
Francja	01:57	00:40	01:41	00:37	00:30	00:09	00:25	00:09
Węgry	02:56	01:11	01:58	01:09	00:40	00:21	00:32	00:20
Słowenia	02:23	00:56	02:16	00:55	00:19	00:07	00:17	00:07
Finlandia	02:34	01:03	02:02	01:01	00:19	00:09	00:17	00:09
Szwecja	02:10	01:07	02:08	01:07	00:39	00:24	00:38	00:25
W.Brytania	02:22	01:00	02:08	00:58	00:26	00:12	00:23	00:12
Norwegia	02:17	01:13	02:11	01:12	00:28	00:11	00:26	00:11

Źródło: European Communities 2004.

Pytanie, przed którym stajemy, brzmi: jak nazwać to, co robią rodzice, głównie kobiety, w domu? Opisać to jako pracę, czy odpoczynek? Aby na to odpowiedzieć, konieczne jest zdefiniowanie tych dwóch kategorii.

Czym jest praca?

W słowniku socjologii pracę definiuje się jako „aktywność produkcyjną, w wyniku której powstają dobra i usługi przeznaczone do wymiany lub bezpośredniej konsumpcji"[3]. Podobnie pracę postrzegał Alfred Marshall „wykorzystywanie

[3] A.G. Johnsson, *The Blackwell Dictionary of Sociology*, Blackwell 1995, s. 318.

swojego umysłu lub ciała, częściowo lub całkowicie dla osiągnięcia celu innego niż przyjemność czerpana bezpośrednio z pracy"[4]. Powyższe definicje odbiegają od tego, co pisał Jevons, według którego praca jest „dolegliwym (bolesnym) wykorzystaniem umysłu lub ciała częściowo lub całkowicie dla osiągnięcia przyszłego dobra"[5].

Jakich cech pracy można dopatrzeć się w powyższych definicjach, a które są istotne do analizowania pracy niepłatnej? Po pierwsze, idąc śladami Marshalla, odrzucamy „dolegliwość" jako kryterium przypisywania danej czynności do kategorii praca. Oznacza to, że nie tylko konsumpcja efektów pracy oraz dóbr i usług zakupionych za dochód z niej uzyskany jest źródłem użyteczności. Sama praca również może nim być. Po drugie, żadna z definicji pracy nie wspomina o wynagrodzeniu, a zatem, inaczej niż w potocznym rozumieniu, praca jest pojęciem szerszym niż praca płatna (zatrudnienie). Po trzecie, mówiąc o pracy mamy na myśli czynność, której wykonywanie nie jest celem samym w sobie. Pracując, nawet gdy sprawia nam to przyjemność, dążymy do wytworzenia jakiegoś dobra lub usługi.

Patrząc przez pryzmat zastosowanych definicji na czynności wykonywane przez matki w domu, możemy, bez wahania, powiedzieć, że są one pracą. Gotowanie, sprzątanie, opieka nad dzieckiem i wiele innych, są wykonywane dla osiągnięcia określonego celu: gotowy posiłek, posprzątany dom, bezpieczeństwo i ogólny dobrobyt dziecka. Nie ma żadnego znaczenia, że nie trafiają one na rynek, nie podlegają wymianie.

Bez większych trudności udało się pokazać, że praca niepłatna, jak najbardziej zasługuje na pierwszy człon swojej nazwy. Dlaczego w takim razie czujemy opór przed mówieniem o niepłatnej aktywności kobiet w kategoriach pracy? Nieco światła na ten problem rzuca poszukiwanie odpowiedzi na przewrotnie zadane pytanie: czy aktywność wykonywana przez kobiety w domu, jest odpoczynkiem? Dążenia do czasu wolnego, odpoczynku, przejawiają się w porządkowaniu, eliminowaniu lub ograniczaniu tych zajęć i czynności, które są odbierane jako przymusowe. Czas wolny to czas, który nadaje się do wypełnienia aktywnością uznaną za pożądaną[6].

Dla rozróżnienia pomiędzy pracą i odpoczynkiem wykorzystuje się sformułowane przez Margeret Reid ***kryterium osoby trzeciej***, zgodnie z którym praca nierynkowa to: „ […] czynności wykonywane przez i dla członków gospodarstwa domowego, które mogą być zastąpione przez dobra rynkowe lub płatne

[4] A. Marshall, *Principles of Economics*, Macmillan, London 1966, s. 54.

[5] W.S Jevons, *The Theory of Political Economy*, Black, Penguin, Harmondsworth 1970, s. 53.

[6] G. Cieloch, J. Kuczyński, K. Rogoziński, *Czas wolny-czasem konsumpcji?*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1992, s. 19.

usługi". Innymi słowy, aktywność jest aktywnością produkcyjna (pracą), jeżeli może zostać wykonana przez inną osobę niż osoba czerpiąca z niej korzyści[7].

Spanie, czytanie książki, jedzenie, w przypadku tych czynności obraz jest bardzo przejrzysty, bezwzględnie mamy do czynienia z aktywnością nieprodukcyjną (odpoczynkiem). Przy ich wykonywaniu nie możemy być zastąpieni, korzyści (użyteczność) z nich płynące przejdą na inne osoby.

Trudność pojawia się, gdy spojrzymy choćby na opiekę nad dzieckiem. Jej wartość nie przejawia się jedynie w tym, że dziecko jest czyste i nakarmione. Czas, jaki rodzic spędza z synem czy córką może być źródłem użyteczności dla obu stron. Zastąpienie przez kogoś innego bez zmiany natury czynności jest tylko częściowo możliwe. Ta właściwość sprawia, że niektórzy autorzy kwestionują uznawanie opieki nad dzieckiem za pracę. Hakim pisze: „jeżeli jakaś czynność straci swoją wartość (użyteczność), gdy zostanie wykonana przez inną osobę, to nie jest ona pracą"[8]. Choć bez wątpienia słowa te odnoszą się do dobrowolnego sprawowania opieki, to stoją w sprzeczności z przyjętymi wcześniej definicjami pracy. Beneira zgadza się, że pewne prace, a szczególnie opieka nad dzieckiem, wykonywana na rynku (szerzej poza domem) nie będzie miała tej samej jakości i nie będzie się wiązała z tą samą emocjonalną więzią, jak wtedy, gdy wykonuje ją kochający członek rodziny. Jednakże stwierdza też, że po pierwsze nie można całkowicie wykluczyć istnienia osobistych, bliskich relacji nawet gdy opieka sprawowana jest za pieniądze, po drugie, można znaleźć też przykłady tego, że opieka sprawowana w rodzinie opiera się samolubnych oczekiwaniach albo jakiejś formie przymusu[9].

Konsumpcja (odpoczynek) musi być wykonywana przez osobę czerpiącą z nich użyteczność. Oddzielenie tych dwóch rzeczy; aktywności i czerpania korzyści, jest w tym przypadku niemożliwe. Produkcja implikuje możliwość transakcji i oddzielenia między producentem i konsumentem[10]. Błędem jest jednak odwracanie tej zależności, twierdząc, że jeżeli osoba wykonująca jakąś aktywność czerpie z niej satysfakcję, to nie wykonuje pracy. *Utrata użyteczności w wyniku zastąpienia przy wykonywaniu danej czynności przez inną osobę może służyć do wskazania, co jest odpoczynkiem (aktywnością nieprodukcyjną), ale nie może stanowić kryterium określenia, co jest pracą.* Widać to na przykładzie pewnego paradoksu. Kiedy rodzic ograniczy się do nadzoru – tej części zajęcia,

[7] L. Goldschmidt-Clermont, *Economic Measurement of Non-Market Household Activities. Is it Useful and Feasible*? International Labour Review 1990, vol. 129, no. 3, s. 291.

[8] C. Hakim, *Key Issues in Women's Work, Female Diversity and the Polarisation of Women's Employment*, wyd. 2, Glasshouse Press, London, Sydney, Portland 2004, s. 24.

[9] L. Beneira, *The Enduring Debate Over Unpaid Labour*, International Labour Review vol. 138, 1999, no. 3, s. 303.

[10] J. Gardiner, Gender, *Care and Economics*, Macmillan Press, Houndsmills, London 1997, s.11.

która musi być wykonana i najczęściej nie wiąże się z przyjemnością, to znaczy, że pracuje. Gdy ten sam rodzic wykaże się zaangażowaniem i karmienie dziecka zamieni w zabawę, a zamiast tylko uważać, by dziecku nic się nie stało, zbuduje z nim zamek z piasku, to czynność ta stanie się odpoczynkiem, a nie pracą. Podobna sytuacja jest, gdy kobieta przygotowuje kolację dla rodziny. Jeżeli przygotowanie posiłku sprawia jej przyjemność, po prostu lubi gotować, należałoby uznać, że odpoczywa. Gdy robi to z poczucia obowiązku, marząc o tym, by mieć trochę czasu dla siebie, wykonuje pracę.

Przytoczone przykłady miały na celu wskazanie na dwie rzeczy. Po pierwsze rozróżnienie pomiędzy pracą i odpoczynkiem nie jest ostre[11]. Po drugie, czasami o tym, co jest pracą, a co odpoczynkiem może decydować subiektywna ocena a nie obiektywne kryteria.

Wartość niepłatnej pracy

Na początku wieku XX Arthur Pigou opisał paradoks wiążący się z pracą niepłatną. Zauważył, że jeżeli pan poślubi swoją służącą, dochód narodowy spadnie. Stanie się tak dlatego, że praca wykonywana za wynagrodzenie, a więc włączana do PKB, będzie teraz wykonywana nieodpłatnie[12]. Chociaż od tego czasu minęło już sto lat, nie udało się wypracować jednej, powszechnie akceptowanej, metody szacowania wartości pieniężnej pracy niepłatnej. Ekonomiści są w pełni świadomi, że praca nierynkowa jest czynnością produkcyjną, przyczyniającą się do dobrobytu jednostek i całego społeczeństwa. Idealnie byłoby móc zmierzyć jej wartość pieniężną. Jednak metodologicznie trudne jest zebranie danych na temat dóbr i usług tworzonych i konsumowanych w gospodarstwie domowym[13]. Każda z metod nadawania wartości pieniężnej pracy nierynkowej ma swoje wady zarówno natury technicznej (jak przeprowadzić takie badania), jak i natury merytorycznej. Można je podzielić na dwie grupy: mierzące nakłady (ang. *in-put*) i mierzące efekty (ang. *out-put).* Pierwsze z nich bazują na pomiarze czasu spędzonego na wykonywaniu prac domowych[14] i przyjmują jedną z trzech form: zastąpienia całkowitego (*global substitute*), zastąpienia przez specjalistę (*specialized substitute*) lub kosztów utraconych korzyści (*opportunity costs*).

[11] P. Michoń, *Economics and the Debate on Care in Social Policy. What can Economists Learn from Mothers Caring for Their Children*? Zeszyty Studiów Doktoranckich Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 2005, s. 57-83.

[12] UNDP, Human Development Report. Gender and Human Development, Oxford University Press, Oxford, New York 1995, s. 87.

[13] C. Hakim, op.cit. s. 23.

[14] Nakładem jest czas.

Gdy używamy *global substitute,* wartość niepłatnej pracy w gospodarstwie równa się płacy, jaką uzyskałaby osoba zatrudniona do robienia „wszystkiego". W praktyce znalezienie takiej osoby pracującej na rynku nastręczyłoby wielu trudności, a przez to ich płace mogłyby być niedoszacowanie[15].

Zastąpienie przez specjalistę oznacza, że wartość każdej z jednostkowych prac jest oszacowana na podstawie płacy uzyskiwanej przez osoby wyspecjalizowane w tym zakresie. Ta metoda może prowadzić do przeszacowania wartości produkcji domowej, u jej podłoża bowiem leży założenie, że wykonujemy wszystko tak samo jak specjaliści, gotujemy jak kucharze, sprzątamy jak sprzątaczki, sprawujemy opiekę nad dzieckiem jak zawodowe niańki[16]. Tymczasem produktywność specjalisty jest zwykle większa niż niespecjalisty[17].

Najbardziej kontrowersyjną z metod wartościowania na podstawie nakładów wydaje się ostatnia *opportunity costs*. W tym wypadku wartość czasu spędzonego na wykonywaniu obowiązków domowych równa się płacy, jaką dana osoba mogłaby uzyskać, gdyby była zatrudniona. Paradoks polega na tym, że marny obiad przygotowany przez wziętego prawnika będzie wart fortunę. Tymczasem smaczny i pożywny posiłek przygotowany przez dobrze gotującego wykładowcę akademickiego nie będzie wart znaczenie mniej[18].

Alternatywą wobec metod mierzących nakłady są metody mierzące efekty. Stosując je, w pierwszej kolejności zlicza się wytworzone produkty i usługi, by w następnym kroku, pomnożyć je przez ich cenę na rynku. Chociaż możliwe jest policzenie przygotowanych posiłków, wypranych ubrań, czy metrów zmytej podłogi, to barierą w stosowaniu tej metody jest ukrywanie informacji o jakości uzyskanych efektów[19]. Innym ograniczeniem jest osiągalność cen rynkowych dla takich samych produktów i określenie, która z cen rynkowych jest odpowiednia[20].

---

[15] L. Goldschmidt-Clermont, op.cit., s. 291.

[16] Stosowanie metody zastąpienia przez specjalistę ciągnie za sobą również trudności natury technicznej. Po pierwsze niezbędne jest wyselekcjonowanie każdej z czynności. Po drugie przy porównaniach w czasie można spotkać się z tym, że zarówno funkcje specjalisty, jak i jego zarobki ulegają zmianie.

[17] J. Swiebel, *Unapid Work and Policy-Making, Towards a Broader Perspective of Work and Employment*, United Nations Department of Economic and Social Affairs Discussion Paper 1999, no. 4, s. 6.

[18] Autorzy feministyczni podkreślają, że ponieważ prace, których wartość szacujemy, wykonywane są na rynku głównie przez kobiety, a z kolei płace kobiet są niższe od płac mężczyzn (np. z powodu dyskryminacji), wartość produkcji domowej może być nieoszacowana (por. D. Ironmonger, *Couting Outputs, Capital Iinputs and Caring Labor: Estimating Gross Household Product*, Feminist Economics vol. 2, 1996, no. 3, s. 37-64).

[19] J. Swiebel, op.cit., s. 6.

[20] Często produkty przygotowywane w domu mają swój niepowtarzalny charakter, przez co nadanie im ceny zawsze będzie budzić kontrowersje. Niektóre produkty i usługi mają

Problematyczne, szczególnie przy porównaniach w czasie, okazuje się jednoczesne stosowanie metod typu *in-put* i *out-put*. Przypuśćmy, że dzięki nowej technologii ta sama czynność może być wykonana szybciej i dokładniej. Mierząc efekt uzyskujemy niezmiennie ten sam wynik, tymczasem nakład (czas) się zmniejsza, a co za tym idzie, wartość pieniężna maleje.

Stosując metody mierzące czas przeznaczony na wykonywanie danych czynności, ignorujemy niewidoczne procesy. Zwykle nie dostrzega się planowania, organizowania i podejmowania decyzji; zajęć ważnych dla funkcjonowania gospodarstw domowych, a często niewymagających dodatkowego czasu, który można odnotować.

Pewnemu automatycznie przyjmowanemu założeniu należałoby się przyjrzeć nieco dokładniej. Próbując nadać wartość pieniężną pracy niepłatnej, zawsze ostatecznym kryterium jest rynek. W metodach typu *in-put* zakłada się, że dana osoba znalazłaby zatrudnienie. W metodach typu *out-put* przyjmujemy, że dany towar lub usługa znalazłby nabywcę. Inaczej mówiąc, to co wytworzone, jest potencjalnie sprzedane. A co jeżeli tak nie jest? Co z osobami, które są bezrobotne wbrew własnej woli? Według jakiego klucza nadać wartość pracy przez nich wykonywanej; zero (bo nie ma popytu na ich pracę na rynku) czy zasiłek dla bezrobotnych (miara sztuczna, zróżnicowana w zależności od polityki rynku pracy realizowanej w różnych krajach)? Ten problem ciągle czeka na swoje rozwiązanie.

Wykonywanie opieka-praca nad dzieckiem obejmuje różne aktywności, które tylko pośrednio mogą być powiązane z opieką *sensu stricto*; sprzątanie domu, pranie, udział w imprezach lokalnych itp. Zakres tych prac może różnić się w zależności od kraju, czynników kulturowych itd.

Koszty pracy matek

Od czasu publikacji prac Beckera problem kosztów związanych z wychowywaniem dziecka stał się przedmiotem wielu badań empirycznych. Powszechnie stosuje się podział na koszty bezpośrednie i pośrednie. Do tej pierwszej kategorii zaliczamy wydatki ponoszone na: żywność, ubrania, kształcenie, płatną opiekę itp. Druga obejmuje koszty, których wielkość rośnie wraz z rosnącym poziomem kwalifikacji kobiet, popytem na ich pracę, wzrostem aspiracji[21] i pragnieniem

kilka odpowiedników na rynku. Sztandarowym przykładem jest transport. W jaki sposób wycenić dowóz dzieci przez rodziców do szkoły? Którą cenę należy wziąć pod uwagę: taksówki czy komunikacji publicznej?

[21] D. Graniewska, *Pozycja zawodowa kobiet a ich życie rodzinne*, w: *Polityka społeczna. Uwarunkowania demograficzne. Zadania, potrzeby*, red. M. Latuch, M. Namysłowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1980, s. 231.

społecznego awansu[22]. Grupę tę tworzą między innymi: płaca nieuzyskana lub zmniejszona z powodu sprawowania opieki nad dzieckiem[23], całkowita lub częściowa utrata prawa do świadczeń socjalnych (np. z ubezpieczenia emerytalnego lub świadczeń dla bezrobotnych), deprecjacja kapitału ludzkiego[24]. Ponadto pracodawcy mogą się obawiać, że przedłużający się okres nieaktywności zawodowej prowadzi do zaniku skłonności do poddania się dyscyplinie pracy, co z kolei skutkuje przesunięciami na mniej odpowiedzialne stanowiska[25]. Cechą charakterystyczną kosztów sprawowania opieki nad dzieckiem jest to, że ich wielkość w pełni objawia się w kolejnych etapach cyklu życia kobiety, a nie tylko w okresie sprawowania opieki.

Dzieci wiążą się z kosztem, ale są też źródłem korzyści dla innych: jednostek, rodzin, całego społeczeństwa. Z jednej strony stanowią źródło użyteczności (przyjemności), z drugiej mogą zabezpieczać materialnie rodziców i dostarczać im opieki na starość[26]. O ile w pierwszym aspekcie historia ostatniego stulecia niewiele zmieniła, o tyle rozwój *welfare state* sprawił jednak, że ryzyko związane ze starością zostało przeniesione na zabezpieczenie emerytalne, przez co rola dzieci stała się znacznie mniejsza. Niektóre korzyści z posiadania dzieci w rodzinie, która inwestuje i ponosi koszty, zostały więc zredukowane na skutek zmian instytucjonalnych[27]. Z kolei te same zmiany prowadzą również w innym kierunku, dzieci stają się wytwórcami dobrobytu w skali makro, są przyszłymi podatnikami, pracownikami, płatnikami składek do systemu zabezpieczania społecznego, dostarczycielami opieki. Stąd droga prowadzi już wprost do pytania o rozłożenie kosztów i odpowiedzialności. Autorzy feministyczni często stosują w tym przypadku podejście z teorii dóbr publicznych, wskazując na efekt

[22] A. Szuman, *Aktywność zawodowa matek a funkcje społeczne rodziny w cyklu jej rozwoju*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań1995, s. 17.

[23] Matki mogą zarabiać mniej, ponieważ nie nabierają doświadczenia zawodowego, częściowo tracą już uzyskane umiejętności, przez co stają się mniej produktywne, rezygnują z bardziej wymagających stanowisk na rzecz stanowisk pozwalających na zajmowanie się dzieckiem, lub są ofiarami dyskryminacji ze strony pracodawców.

[24] Szerzej: H. Joshi, *The Cash Opportunity Costs of Childbearing: An Approach to Estimation Using British Data. Population Studies* vol. 44, 1990, no.1, 41-60; H. Joshi, P. Paci, J. Waldfogel, *The Wages of Matherhood: Better of Worse*, Cambridge Journal of Economics 1999, no. 23, s. 543-564; J. Mincer, H. Ofek, *Interrupted Work Careers: Depreciation and Restoration of Human Capital*, The Journal of Human Resources vol. 17, 1982, no. 1, s. 3-24.

[25] J. Atkinson, op.cit., s. 15.

[26] W XIX wieku wiele dzieci pracowało zarobkowo – przez co korzyści z ich posiadania były jeszcze większe.

[27] K. Scheiwe, *Caring and Paying for Children and Gender Inequalities: Institutional Configurations in Comparative Perspective*, Journal of Family History vol. 28, January 2003, no. 1, s. 182-198.

pasażera na gapę[28]. Sugerują, że jedna grupa (rodzice) ponosi główną część kosztów nieproporcjonalnie mniej korzystając z efektów, podczas gdy inni czerpią korzyści bez uczestniczenia w kosztach[29]. Fakt ten przemawia za redystrybucją dochodów od osób bezdzietnych do rodzin.

Pomijając użyteczność, jaką rodzice czerpią z faktu obcowania ze swoimi dziećmi, to czy można jednoznacznie mówić o tym, że zajmowanie się dzieckiem jest pracą niepłatną? Kwestionuje to między innymi Bluckburn twierdząc, że kobiety są wynagradzane za pracę wykonywaną bezpłatnie, tyle że wynagradzane przybiera formy nierynkowe. Praca kobiety stanowi po pierwsze źródło dóbr i usług (dla całej rodziny) uzyskanych przy małym koszcie finansowym, po drugie przyczynia się do powstania oszczędności, które w działalności każdego „biznesu" są równie ważne, jak dochód[30]. Uznanie takiej argumentacji ma jedną istotną konsekwencję: matka zajmując się dzieckiem, tworzy dochód, który zostaje w rodzinie (a więc częściowo ona też z niego korzysta). Należy jednak zauważyć, że „wynagrodzenie", o jakim pisze Bluckburn, skutkuje ograniczonymi formami konsumpcji (w przeciwieństwie do płacy, którą można przeznaczyć na dowolne dobra lub usługi). Warto też podkreślić, że takie założenie sprawia, że osoba wykonująca pracę niepłatną staje się uzależniona finansowo od innych, najczęściej partnera lub państwa. Inny więc obraz uzyskujemy, gdy patrzymy z perspektywy rodziny, a całkowicie inny z perspektywy jednostki.

Praca niepłatna a praca rynkowa

Podkreślanie elementu pracy w sprawowaniu opieki nad dzieckiem i wykonywaniu innych obowiązków domowych może rodzić pokusę do zrównywania aktywności wykonywanej bez wynagrodzenia w domu z pracą zarobkową wykonywaną na rynku. Praca bezpłatna jest, bez wątpienia, aktywnością produkcyjną, różni się jednak od pracy zarobkowej na konkurencyjnym rynku pracy.

Rozbieżności między tymi dwoma kategoriami dotyczą przyświecającej im motywacji oraz różnych warunków, w jakich są one wykonywane[31]. W teorii rozróżnia się dwa rodzaje motywacji. Po pierwsze motywacja zewnętrzna, odzwierciedlająca strukturę nagród i sankcji wypływających z otoczenia. Po drugie motywacja wewnętrzna, w tym wypadku daną czynność wykonuje się dla niej

[28] N. Folbre, *Children as Public Goods*, The American Economic Review vol. 84, 1994, no. 2, s. 86-90,

[29] K. Scheiwe, op.cit., s. 184.

[30] R.M. Blackburn, *Is Housework Unpaid Work*? International Journal of Sociology and Social Policy vol. 19, 1999, no. 7/8, s. 9.

[31] L. Beneira, op.cit., s. 296.

samej i z powodów tkwiących w osobie wykonawcy[32]. Nie udało nam się znaleźć empirycznych dowodów na to, że w wykonywaniu pracy domowej, a nawet w samej tylko opiece nad dzieckiem, motywacja wypływająca z wnętrza przeważa nad zewnętrzną[33]. Jednakże wydaje się bezpieczne założenie, że bodźce zewnętrzne w tym przypadku mają ograniczoną stosowalność. Trudno sobie wyobrazić, że matka będzie wykonywać swoje obowiązki lepiej, jeżeli otrzyma za to wynagrodzenie. Stosowanie bodźców powszechnie używanych wobec zatrudnionych nie znajduje tu swojego miejsca. Bardziej prawdopodobne jest, że uzyskanie zapłaty zmieni zajęcia często wykonywane z satysfakcją w obciążający obowiązek.

Różnice pomiędzy pracą płatną i bezpłatną można było już wyłowić z części poświęconej nadawaniu wartości pieniężnej pracy niepłatnej. Zajmując się swoim dzieckiem w domu, matki nie podlegają presji rynku i ograniczeniom. W konsekwencji, jakość wyników ich pracy może znacznie odbiegać od standardów obowiązujących osoby zatrudnione[34]. Dodatkowo pracując w domu, można łączyć wiele zajęć ze sobą, co jest niemożliwe w przypadku wykonywania pracy zarobkowej.

Natura pracy bezpłatnej, w szczególności opieki nad dzieckiem, jest widoczna głównie z perspektywy nieekonomicznej. Trzeba ją widzieć w szerszym kontekście relacji między ludźmi. Niektóre jej aspekty nie mogą być po prostu przeniesione na rynek. Jest ona sprawowana w warunkach określonych przez relacje społeczne i rodzinne zobowiązania[35].

Podsumowanie

Niemożliwe jest zignorowanie faktu, że poza pracą zarobkową istnieje jeszcze praca niepłatna, wykonywana głównie przez kobiety w domu. Jednakże jej postrzeganie może być bardzo zróżnicowane, gdyż łączy w sobie elementy oceny subiektywnej i obiektywnej.

Sprawowanie opieki nad dzieckiem jest pracą, i to taką, która musi zostać wykonana. Jednak nawet akceptacja tego faktu nie daje odpowiedzi na to, jak skonstruować politykę państwa. Każe nam zadać pytanie o warunki jej wykonywania, konsekwencje niedbałości czy zaniechania.

---

[32] B.S. Frey, *Inspiring Economics, Human Motivations in Political Economy*, Edward Elgar, Cheltenham 2001, s. 14.

[33] P. Michoń, op.cit.

[34] C.Hakim, op.cit., s. 58.

[35] M. Daly, J. Lewis, *The Concept of Social Care and the Analysis of Contemporary Welfare States*, British Journal of Sociology vol. 51, 2000, no. 2, s. 285.

Wykonywanie niepłatnej opieki, szczególnie gdy wiąże się to z częściową lub całkowitą rezygnacją z zatrudnienia, ciągnie za sobą istotne koszty ponoszone głównie przez matki. Z kolei indywidualne korzyści z wychowywania potomstwa maleją, a znaczenia nabierają korzyści całego społeczeństwa. To z kolei prowadzi do pytania o rozłożenie obciążeń pomiędzy kobiety, ich rodziny (partnerów) i państwo.

Praca niepłatna stanowi istotny wkład do dobrobytu jednostek, rodzin i całego społeczeństwa, ale nie jest, i nie może być, poddana relacjom rynkowym. Wartość (pieniężna) i znaczenie (dla jednostek, rodziny i społeczeństwa) pracy niepłatnej wzrastają, gdy wykonawcy tej pracy, głównie kobiety, podejmują (lub mają perspektywę podjęcia) pracę zarobkową. Dążenie do zmierzenia i udokumentowania pracy niepłatnej musi być postrzegane nie jako cel sam w sobie, ale jako krok do zrozumienia kto, w jaki sposób, i w jakim zakresie przyczynia się do dobrobytu ludzkości.

Bibliografia

Atkinson J., *Employment Options and Labour Market Participation,* Office of Official Publications of the European Communities, Luxembourg 2000.

Beneira L., *The Enduring Debate Over Unpaid Labour*, International Labour Review vol. 138, 1999, no. 3, s. 287-309.

Blackburn R.M., *Is Housework Uunpaid Work?* International Journal of Sociology and Social Policy vol. 19, 1999, no. 7/8, s. 1-20

Budig J., England P., *The Wage Penalty for Motherhood*, American Sociological Review vol. 66, 2001, s. 204-225.

Cieloch G., Kuczyński J., Rogoziński K., *Czas wolny – czasem konsumpcji*? Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1992.

Daly M., Lewis J., *The Concept of Social Care and the Analysis of Contemporary Welfare States*, British Journal of Sociology vol. 51, 2000, no. 2, s. 281-298.

Folbre N., *Children as Public Goods*, The American Economic Review, vol. 84, 1994, no. 2, s. 86-90.

Frey B.S., *Inspiring Economics, Human Motivations in Political Eeconomy*, Edward Elgar, Cheltenham 2001.

Gardiner J., *Gender, Care and Economics*, Macmillan Press, Houndsmills, London 1997.

Goldschmidt-Clermont L., *Economic Measurement of Non-Market Household Activities. Is it Useful and Feasible?*, International Labour Review vol. 129, 1990, no. 3, s. 279--299.

Graniewska D., *Pozycja zawodowa kobiet a ich życie rodzinne*, w: *Polityka społeczna. Uwarunkowania demograficzne. Zadania, potrzeby*, red. M. Latuch, M. Namsyłowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1980.

Hakim C., *Key Issues in Women's Work, Female Diversity and the Polarisation of Women's Employment*, wyd. 2, Glasshouse Press, London, Sydney, Portland 2004.

How Europeans Spend their Time. Everyday Life of Women and Men, Data 1998-2002, Office for Official Publications of the European Communities, Luxembourg 2004.

Ironmonger D., *Counting Outputs, Capital Inputs and Caring Labor: Estimating Gross Household Product*, Feminist Economics vol. 2, 1996, no. 3, s. 37-64.

Jevons W.S., *The Theory of Political Economy*, Black, Penguin, Harmondsworth 1970.

Joshi H., *The Cash Opportunity Costs of Childbearing: an Approach to Estimation Using British Data*, Population Studies vol. 44, 1990, no. 1, s. 41-60.

Joshi H., Paci P., Waldfogel J., *The Wages of Matherhood: Better of Worse*, Cambridge Journal of Economics 1999, no. 23, s. 543-564.

Johnsson A.G., *The Blackwell Dictionary of Sociology*, Blackwell 1995.

Marshall A., *Principles of Economics*, Macmillan, London 1966.

Michoń P., *Economics and the Debate on Care in Social Policy. What can Economists Learn from Mothers Caring for their Children?* Zeszyty Studiów Doktoranckich Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Wydział Ekonomii, Poznań 2005, s. 57-83.

Mincer J., Ofek H., *Interrupted Work Careers: Depreciation and Restoration of Human Capital,* The Journal of Human Resources vol. 17, 1982, no. 1, s. 3-24.

Scheiwe K., *Caring and Paying for Children and Gender Inequalities: Institutional Configurations in Comparative Perspective*, Journal of Family History, vol. 28, 2003, no. 1.

Swiebel J., *Unpaid Work and Policy-Making, Towards a Broader Perspective of Work and Employment*, United Nations, Department of Economic and Social Affairs, Discussion Paper 1999, no. 4.

Szuman A., *Aktywność zawodowa matek a funkcje społeczne rodziny w cyklu jej rozwoju*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1995.

UNDP, *Human Development Report. Gender and Human Development.* Oxford University Press, Oxfrod, New York 1995.

UNDP, 2004, *W trosce o pracę.* Raport o Rozwoju Społecznym Polska 2004, www.undp.org.pl/nhdr2004, data dostępu: 05.04.2005.

MOTHERS' UNPAID WORK FROM THE ECONOMIC PERSPECTIVE CONSEQUENCES FOR THE STATE POLICY

Summary

Most scientific publications define the term "work" as paid work, employment. Such an approach excludes from the analysis unpaid work done for the household, mainly by women. In this context the article has two aims. The first one is to present differences and similarities between paid and unpaid work on the example of childcare. The second and the main one is to indicate the relations between unpaid work, employment and social policy of the EU countries towards mothers.

Tłum. Ewa Kotkowska